

Niemniej jednak będą rozczarowani ci, którzy bardzo chcą wiedzieć, czy „wysoka frekwencja” oznacza 40, 65 czy 80 procent.

Nie ma też odniesień do sytuacji rynkowej. We wstępie autorka deklaruje: „Nie pytam o to, kto jest nadawcą, lecz o to, jak nadawca jawi się w tekstach, jak siebie prezentuje, jaką przypisuje sobie komunikacyjną rolę” (s. 10), pozostawiając miejsce dla interpretacji motywów działań poszczególnych podmiotów, a także dla badań porównawczych (np. strategii wykorzystywanych przez bezpośrednich rywali). Nie ulega bowiem wątpliwości, że stosowane zabiegi są nierzadko motywowane marketingowo: to konsekwencje przynależności do określonej grupy medialnej, pozycji wydawcy i tytułu na rynku prasowym (a zwłaszcza w swoim segmencie rynku). Wiele działań to reakcja na poczynania rywali – korzystne może być odróżnienie się stylistyczne i genologiczne od oferty

konkurencji, ale także naśladowanie modnych, przykuwających uwagę chwytów.

* * *

Reasumując: *Rozłożone gazety* przekonują, że dyskurs prasowy jest żywy i wart refleksji nad różnymi przemianami gatunkowymi i stylistycznymi oraz ich przyczynami (otwarcie się na czytelnika, rywalizacja z konkurencją czy szukanie ratunku przed śmiercią?). Jako całość tom ukazuje naukową wędrówkę autorki *Gatunków prasowych* oraz *Głosów z teraźniejszości*, a przede wszystkim obraz i ewolucję indywidualnej (w najwyższym stopniu – bo rozpoznawalnej), spójnej, funkcjonalnej koncepcji badawczej oraz przykłady jej praktycznego zastosowania. Każdy z artykułów może stać się znakomitą inspiracją (terminologiczną, metodologiczną, materiałową) do własnych badań, nie tylko prasy papierowej.

Krzysztof Kaszewski



Paulina Olechowska

Prasa szkolna – teoria, funkcje, tematyka

Analiza na przykładzie województwa zachodniopomorskiego

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2015, 298 s., ISBN 978-83-7241-982-8

Nie ulega wątpliwości, że dynamiczny rozwój ilościowy i jakościowy prasy lokalnej i środowiskowej po roku 1989 przekłada się na coraz większe – mierzone liczbą publikacji i badań empirycznych – naukowe zainteresowanie tymi grupami pism. Warto jednak zauważyć, że jeśli w przypadku prasy lokalnej jest ono bardzo szybkie, to w przypadku pism środowiskowych – znacznie wolniejsze. Dobrym tego przykładem jest prasa szkolna (zwana też pra-

są uczniowską), mająca w naszym kraju długą i bogatą historię, której początki sięgają I połowy XIX w. (za pierwsze pismo szkolne uznaje się „Tygodnik Literacki”, wydawany w 1821 r. w jednym z warszawskich gimnazjów).

Na dotychczasową, ilościowo dość obszerną literaturę przedmiotu dotyczącą prasy uczniowskiej składają się głównie różnej wielkości (i wartości) teksty o charakterze przyczynkarskim zamieszczone w czasopismach nauko-

wych, m.in. pedagogicznych, kulturoznawczych, socjologicznych, bibliotekoznawczych, medioznawczych, językoznawczych itp. oraz rozdziały lub osobne części w książkach poświęconych prasie lokalnej bądź środowiskowej. Natomiast publikacji zwartych, w całości i wyłącznie poświęconych pismom szkolnym, jest niewiele.

W tym kontekście należy oceniać książkę Pauliny Olechowskiej, znanej z wcześniejszych publikacji na temat zachodniopomorskiej prasy lokalnej, w tym zwłaszcza prasy szkolnej¹. Publikacja – jak podano we wstępie – jest nie tylko „pokłosiem zawodowych zainteresowań autorki” – adiunkta w Zakładzie Mediów i Komunikowania Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego, ale także rezultatem kilkuletniego programu badawczego obejmującego media lokalne z obszaru województwa zachodniopomorskiego, realizowanego przez pracowników Wyższej Szkoły Humanistycznej TWP w Szczecinie oraz Uniwersytetu Szczecińskiego.

Omawianą książkę oceniam pozytywnie, całkowicie zgadzając się z opinią dr hab. prof. UW Roberta Cieślaka – autora recenzji wydawniczej, której fragmenty umieszczono na okładce. Uważam ją zresztą za najlepszą, merytoryczną rekomendację, w której wskazano kilka walorów książki Olechowskiej, determinujących jej naukową i praktyczną wartość. Recenzent zauważa, że godny podkreślenia jest już sam wybór tematu, który w literaturze przedmiotu jest – jego zdaniem – traktowany jako mało ważny, bo będący „tym wycinkiem pola komunikacji medialnej, który zazwyczaj traktuje się z przymrużeniem oka, w sposób zupełnie nieuzasadniony jako przykład prasy o mniej istotnym zasięgu, a niekiedy nawet błędnie uznaje za systemowo marginalny”. Od siebie

dodam, że takie podejście do prasy uczniowskiej panowało do 1989 r. i zmieniło się wraz z wprowadzeniem systemu rejestracyjnego, likwidacją prewencyjnej cenzury państwowo-partyjnej oraz uwolnieniem systemu prasowego od wszechwładnego dysponenta politycznego. A przede wszystkim – w związku z żywiołowym i lawinowym rozwojem tej kategorii prasy. Inaczej mówiąc, od roku 1990 prasa szkolna przestała być – moim zdaniem – egzotycznym marginesem systemu prasowego, stając się samodzielną częścią składową tego systemu oraz ważnym elementem procesu kształcenia na poziomie gimnazjalnym i średnim. Dobitnie świadczą o tym lata publikacji zdecydowanej większości pozycji bibliograficznych zebranych przez autorkę omawianej książki. Olechowska podkreśla zresztą we wstępie – uzasadniając wybór tematu i sposób jego ujęcia – że obecnie prasa szkolna jest „szczególnie interesującym elementem komunikowania lokalnego”, a o jej rosnącej roli najlepiej świadczy, że „liczba pism szkolnych wzrasta, rośnie ich poziom, nie są to już tylko drukowane na powielaczu pisma – szkolne redakcje coraz częściej korzystają z fachowych programów edytorskich. Coraz więcej jest ich dostępnych w formie elektronicznej, co zdecydowanie zwiększa zakres ich oddziaływania. Pisma te pełnią wiele funkcji społecznych, a podejmowana na ich łamach tematyka coraz częściej wybiega poza szkolne mury, stając się świadectwem twórczego i krytycznego myślenia młodego pokolenia”.

Na strukturę omawianej książki składa się – oprócz wstępu, zakończenia, aneksu i bibliografii – sześć rozdziałów, których zakres merytoryczny i kolejność nie budzą wątpliwości. W każdym z nich została przedstawiona odrębna grupa problemów, traktowanych przez autorkę jako najważniejsze dla całościowej cha-

¹ W „Studiach Medioznawczych” (nr 3/2015) został opublikowany artykuł P. Olechowskiej pt. *Prasa szkolna – definicja, cechy, funkcje. Studium przypadków województwa zachodniopomorskiego* (s. 117–128).

rakterystyki tej kategorii pism. W niektórych rozdziałach zastosowano też – jako dodatkowe – kryterium chronologiczne.

W stosunkowo krótkim rozdziale pierwszym (pt. *Zarys historii prasy szkolnej w Polsce w XX i XXI wieku*) zostały wydzielone trzy podrozdziały, obejmujące kolejne etapy historii tej prasy: najpierw okres międzywojenny (1918–1939), potem lata II wojny światowej i PRL (1939–1989), wreszcie – okres transformacji po roku 1989. Lektura ich treści wywołuje poczucie pewnego niedosytu: autorka poprzestaje bowiem na bardzo ogólnej charakterystyce prasy uczniowskiej w poszczególnych okresach, unikając – choćby dla przykładu – głębszej analizy jakichś konkretnych i ważnych kwestii szczegółowych. Do takich zaliczyłbym – wskazując przykładowo – interesujący wniosek dotyczący okresu międzywojennego, że „młodzi publicyści pism szkolnych i młodzieżowych stanowili później zasadniczy trzon kierowniczo-organizacyjny różnych partii, zostawali znaczącymi pisarzami, twórcami i ludźmi nauki”, który został zilustrowany zaledwie dwoma nazwiskami: Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i Janusza Korczaka.

Uzupełnieniem powyższych rozważań jest – przedstawiona w formie osobnego podrozdziału pt. *Szczecińska prasa szkolna – dawniej i współcześnie* – charakterystyka „najstarszej [tj. wydawanej po roku 1945 – WS], zachowanej w Czytelni Pomorzoznawczej, szczecińskiej prasy szkolnej”, przedstawiona na podstawie dwóch wcześniejszych publikacji (autorstwa Tadeusza Białeckiego i Izabeli Strzeleckiej), aczkolwiek wzbogacona i uzupełniona odautorskimi refleksjami, uwagami i wnioskami w rodzaju: „(...) pobieżna lektura archiwalnych numerów szczecińskich czasopism szkolnych pozwala skonstatować, że ówczesne redakcje borykały się z takimi samymi problemami, jak współcześni młodzi żurnaliści, oczywiście poza przeszkodami natury technicznej”; albo: „(...) w pismach szkolnych informowano głównie o różnych wydarzeniach z życia szkoły, publikowano wywiady z nauczycielami, tradycyjnie

nie brakowało tak zwanego humoru z zeszytów, szkolnych dowcipów, prezentowano uczniowską twórczość (...) opisywano osiągnięcia sportowe uczniów czy działalność różnego rodzaju organizacji szkolnych”; albo: „(...) na szczególną uwagę zasługuje różnorodność publicystycznych form wypowiedzi dziennikarskiej. Uczniowie pisali komentarze, felietony i eseje, poruszając nie tylko tematy typowo szkolne, ale i wielokrotnie podejmując tematykę społeczną czy filozoficzną”.

W rozdziale drugim (pt. *Ramy teoretyczne i terminologiczne rozważań na temat prasy szkolnej*) zostały przedstawione rozmaite uwagi i wątpliwości związane z zakresem znaczeniowym pojęć stosowanych w literaturze przedmiotu w odniesieniu do prasy uczniowskiej, jej statusem formalno-prawnym itd. Analizując wnioski formułowane przez niektórych badaczy (m.in. Zofię Sokół, Zbigniewa Bauera i Macieja Mrozowskiego), Olechowska stwierdza kategorycznie, że „cechy konstytutywne prasy szkolnej dyskwalifikują ją więc jako medium o charakterze masowym, jednak ze względu na swoje cechy komunikacyjne oraz pełnione funkcje stanowi ona element komunikacji medialnej (zapożyczonej), odgrywając istotną rolę w modelu komunikacji społecznej, gdzie »każdy uczestnik aktu komunikacyjnego może występować zarówno w roli nadawcy, jak i w roli odbiorcy komunikatów«. Prasa szkolna doskonale wpisuje się w postrzeganie komunikowania jako procesu tworzenia wspólnoty, kiedy to przez komunikację nadawca stara się ustanowić wspólnotę z odbiorcą, przekazując informacje, idee, postawy czy poszerzając ich wspólne (nadawcy i odbiorcy) wrażenia i doświadczenia”.

Od razu powiem stanowczo i wprost, że takie rozumowanie budzi mój sprzeciw, ponieważ wydaje się pokrętne, niezrozumiałe, a nawet wewnętrznie sprzeczne, bo przecież autorka najpierw odmawia prasie szkolnej statusu środka masowego przekazu (medium o charakterze masowym), ale zaraz potem traktuje ją jako ele-

ment komunikacji medialnej, czyli procesu masowego komunikowania realizowanego za pomocą mediów (środków masowego przekazu). Dlatego uważam, że ani na gruncie medioznawstwa, ani kierując się zdrowym rozsądkiem, nie można takiej dualności zaakceptować i pewnie zdając sobie z tego sprawę, Olechowska zasłania się bliżej nieokreślonym „ujęciem socjologicznym”, wskazując na tworzenie rzekomej wspólnoty „wrażeń i doświadczeń” nadawców i odbiorców. Nawiasem mówiąc, nieco dalej, ale w tym samym rozdziale (podrozdział pt. *Prasa szkolna w społeczności lokalnej*), nie ma już tych wątpliwości i stwierdza jednoznacznie, że „prasa szkolna jest silnie powiązana z lokalnością” i jest przez badaczy zaliczana do kategorii „lokalnych mediów środowiskowych lub dokładniej – mediów sublokalnych”. Warto też w uzupełnieniu dodać, że relatywnie niski nakład jednorazowy zdecydowanej większości pism szkolnych nie może być czynnikiem uniemożliwiającym traktowanie tej kategorii wytworów drukowych jako środka masowego przekazu, ponieważ jest wiele pism sublokalnych i środowiskowych, które są wydawane w małym nakładzie (bywa, że jest to zaledwie kilkadziesiąt egzemplarzy).

W trzech kolejnych rozdziałach zostały omówione wyniki „wieloetapowych badań prowadzonych w latach 2010–2014” (we wstępie podane są lata 2010–2013), które objęły najpierw pisma wydawane w szkołach Szczecina, a potem także w powiatach: kamieńskim, świnoujskim, gryfickim i w regionie koszalińskim. W rozdziale trzecim (pt. *Charakterystyka prasy szkolnej województwa zachodniopomorskiego. Wyniki badań własnych z lat 2010–2014*), bodaj najciekawszym, zostały szczegółowo omówione takie kwestie jak m.in. liczba i rodzaje wydawców, historia rozwoju poszczególnych pism, a także ich kategoryzacja, opis zespołów redakcyjnych, amplituda periodyczności, nakład jednorazowy, format i objętość, sposób dystrybucji, wyróżniki szaty graficznej, technika druku, formy i gatunki wypowiedzi

dziennikarskiej. Należy podkreślić, że z ustaleń i obserwacji autorki wynikają ciekawe wnioski i postulaty badawcze godne głębszej analizy. Dla przykładu: skoro redaktorami naczelnymi pism uczniowskich – w przypadku zdecydowanej większości tytułów – są dziewczęta rekrutujące się najczęściej z „humanistycznych kół zainteresowań” i skoro ma to znaczenie „w doborze treści pisma, a nierzadko efektem jest i stereotypizacja adresatów redagowanych treści”, to wypadałoby przeprowadzić bardziej szczegółową analizę ich zawartości, porównując je z pismami kierowanymi przez chłopców. Możliwa byłoby wtedy odpowiedź na istotne pytanie: na czym polega, czego dotyczy i na ile jest powszechna m.in. owa „stereotypizacja adresatów” treści pism uczniowskich.

W rozdziale czwartym (pt. *Funkcje prasy szkolnej – typologizacja. Analiza treści*) zostały omówione – wyróżnione na podstawie analizy funkcjonalnej – podstawowe zadania pism szkolnych, z których większość pokrywa się z tymi, które realizują wszelkie media (np. funkcja informacyjna, kulturotwórcza, opinio-twórcza, rozrywkowa itd.), aczkolwiek pisma szkolne – na znacznie mniejszą skalę. Zgadzam się natomiast z autorką omawianej książki, że za specyficzne dla pism szkolnych można uważać m.in. funkcję indywidualizującą (polegającą na „opisywaniu odrębności, zaznaczaniu inności danego środowiska pod względem na przykład geograficznym, kulturowym, światopoglądowym czy związanym z wiekiem”), a także funkcję socjalizującą (widoczną m.in. w „upowszechnianiu zachowań zgodnych z normami społecznego funkcjonowania oraz uniwersalnymi zasadami”, realizowaną przez „rozwijanie osobowości uczniów” i „budzenie się wrażliwości na sprawy innych ludzi”). Szkoda jednak, że wymienioną w tytule tego rozdziału analizę treści badanych pism autorka sprowadziła do zacytowania zaledwie kilkunastu przykładów publikacji spełniających powyższe funkcje.

W obszernym rozdziale piątym (pt. *Tematyka zachodniopomorskich pism szkolnych. Ana-*

liza treści) znalazła się charakterystyka tematyki badanych periodyków zebranej w trzy grupy kręgi problemowe: 1) teksty „związane ze szkołą i nauczycielami” (występujące w zależności od szkolnego kalendarza i harmonogramu roku szkolnego), 2) teksty „oscylujące wokół szeroko rozumianej tematyki uczniowskiej” (chodzi m.in. o rozmaite formy twórczości literackiej uczniów), 3) teksty „podejmujące tematykę regionalną i międzykulturową”. Szczegółowe kwestie związane z tematyką publikacji drukowanych w pismach szkolnych zostały następnie omówione w osobnych podrozdziałach, których tytuły określają ich merytoryczny zakres, np. szkoła i nauczyciele, uczniowie i ich najbliższe otoczenie, twórczość literacka redaktorów pism szkolnych, obraz świata i hierarchia wartości młodych dziennikarzy, czasopisma szkolne jako istotny element edukacji regionalnej i międzykulturowej. W każdym podrozdziale są cytowane fragmenty konkretnych tekstów, a rozdział kończą odautorskie wnioski i spostrzeżenia w rodzaju: „wyrażane na łamach szkolnych periodyków myśli i poglądy młodych ludzi charakteryzuje swoistego rodzaju mariaż tradycjonalizmu i nowoczesności (...) niewiele w tej prasie można znaleźć przykładów naśladowania przez autorów stylu enuncjacji prasowych, które są tak typowe dla środków masowego przekazu. Opis świata w tekstach autorstwa szkolnych dziennikarzy nie jest wzorcowy, jest bowiem nad wyraz autentyczny we wszystkich swoich wymiarach. Jest światem, który otacza ludzi młodych, jest realny, ma jednak różne odcienie, jak agresja, nienawiść, wulgaryzmy, które są typowe dla młodzieńczego okresu ekspresji i spontaniczności”.

W rozdziale szóstym (pt. *Wybrane regionalne i lokalne konkursy dla redaktorów prasy*

szkolnej) zostały przedstawione wybrane przykłady instytucjonalizacji prasy uczniowskiej jako zjawiska społecznego. Są to właśnie m.in. warsztaty i konkursy organizowane przez redakcje pism regionalnych (np. „Szkolny Pulitzer” dziennika „Kurier Szczeciński”) lub lokalne placówki kulturalne (np. „Choszczeński Pulitzer Szkolny” Miejskiej Biblioteki Publicznej w Choszcznie), albo szkoły (np. konkurs „To jest temat”, organizowany przez Zespół Szkół Ogólnokształcących w Kołobrzegu). W pełni zgadzam się z opinią autorki, że dają one redaktorom prasy szkolnej nie tylko „możliwość prezentowania szerszej grupie odbiorców swojej twórczości, popularyzacji i kultywowania tradycji wydawania gazetek szkolnych”, ale są również ważnym elementem w procesie ich edukacji. Choćby dlatego, że „tego typu działalność ma szczególne znaczenie, kształtuje wśród młodych ludzi aktywną postawę w życiu, którzy stają się ciekawi otaczającego ich świata, chętni do rozwijania swoich ambicji, a jednocześnie przekazują autorskie treści kulturowe”. Wszystkie te czynniki nabierają wartości współcześnie, gdy pod adresem uczniów (szerzej: młodzieży szkolnej) jest formułowanych tak wiele zarzutów o tumiwizizm, bylejąkość, pójście na łatwiznę, brak zaangażowania w życie szkoły, pozorowanie nauki itd.

Oryginalna i cenna – bo oparta na wynikach badań empirycznych, a pod pewnymi względami pionierska – książka Olechowskiej z pewnością jest ważną pozycją w literaturze przedmiotu dotyczącej współczesnych mediów środowiskowych. Można też traktować ją jako wzór do naśladowania, bo przecież autorka opisała tylko pisma szkolne z terenu województwa zachodniopomorskiego.

Wiesław Sonczyk

